

## Po zakończeniu wielkiej podróży premier Cyrankiewicz spędził święta w kraju

WARSZAWA (PAP)

W sobotę 20 bm. o godz. 12 na lotnisku Okęcie w Warszawie wylądował samolot, wiozący na swym pokładzie polską delegację rządową z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele. Delegacja powróciła z wizyt w siedmiu krajach Azji: w Burmie, Kambodży, Indiach, Wietnamskiej Republice Demokratycznej, Chinach, Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej i Mongolskiej Republice Ludowej, po których zatrzymała się w Moskwie.

Członków delegacji i towarzyszące im osoby witali: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Władysław Gomułka, Ignacy Łoga-Sowiński, Jerzy Morawski, Edward Ochab, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, sekretarze KC PZPR — Jerzy Albrecht i Witold Jaro-

siński, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stanisław Kulczyński, marszałek Sejmu — Czesław Wycech, wiceprezesi Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, Stefan Ignar i Zenon Nowak, wicemarszałkowie Sejmu — Jerzy Jodłowski i Zenon Kliszko, sekretarz Rady Państwa — Julian Horodecki,

członkowie Rady Państwa, ministrowie, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej M. St. Warszawy — Zygmunt Dworakowski, posłowie na Sejm PRL, generalicja, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy stolicy.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatycznych państw obcych akredytowani w Polsce.

Po przywitaniu się z członkami kierownictwa partii i rządu oraz z członkami korpusu dyplomatycznego, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, przyjmowane przez zebranych serdecznymi oklaskami.

## Nowy plan dla PGR

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Państwowe Gospodarstwa Rolne przejdą wkrótce na nowy system organizacyjny związany z wprowadzeniem roku gospodarczego. Dotychczas obowiązujący bowiem rok kalendarzowy nie zdał swego egzaminu — w praktyce stawał się coraz większym hamulcem postępu w planowaniu oraz gospodarce rzeczowej i finansowej PGR.

Rok gospodarczy rozpocznie się 1 lipca i trwać będzie do 30 czerwca następnego roku. W tym okresie przeprowadzane będą wszelkie zamknięcia rachunkowe i bilanse. Odpowiada to naturalnemu cyklowi produkcyjnemu podstawowej dziedziny rolnictwa — produkcji roślinnej. Stosując, jak dotychczas, rok kalendarzowy, miało się stale do czynienia z produkcją i remanentami dwu odrębnych zniw co stanowiło poważne utrudnienie w planowaniu wszystkich podstawowych prac i wskaźników ekonomicznych PGR. Trudniejsze było szacowanie planów, wprowadzanie oszczędności, dokonywanie rozliczeń, a ponadto rok kalendarzowy dawał w przewi-

dyaniach wyników rocznej pracy gospodarstw przeważnie wadliwe wycelenia.

Podkreślić należy, że w zdecydowanej większości krajów zachodnich rok kalendarzowy nie ma w rolnictwie zastosowania. Również w Polsce do roku 1949 obowiązywał rok gospodarczy — obecne więc przejście na nowy system stanowi jedynie powrót do porzuconych w okresie szesściolatki, zdrowych zasad gospodarowania na wsi. Należy mieć nadzieję, że Ministerstwo Rolnictwa wprowadzi lub zaleci wprowadzenie obrachunkowego roku gospodarczego również w spółdzielniach produkcyjnych.

Obok wprowadzenia nowego okresu gospodarczego, przewidziane są w roku bieżącym dalsze zmiany w sytuacji prawno-organizacyjnej Państwowych Gospodarstw Rolnych. W opracowaniu jest nowy system planowania, przewidujący całkowitą samodzielność pod tym względem poszczególnych gospodarstw i zespołów. Zakres odgórnie zlecanych wskaźników ograniczony ma być jedynie do ustalania globalnego funduszu płac, zaopatrzenia w nawozy sztuczne i pasze przemysłowe, jak też do określania zadań produkcji nasiennej i hodowli zarodkowej oraz produkcji prowadzonych przez PGR przedsiębiorstw przemysłowych. Natomiast planowanie całej działalności gospodarczej PGR, a więc ustalanie wielkości i rodzaju produkcji, struktury zasiewów i upraw, gospodarki hodowlanej itp. — należeć będzie do kierownictwa i założeń gospodarstwa. Opracowywanie odpowiednich zarządzeń w tej sprawie jest już na ukończeniu.

Coraz więcej PGR-ów przechodzi na pełny rozrachunek gospodarczy. Dotychczas tytułem próby stosowany był on jedynie w kilkunastu gospodarstwach na terenie całego kraju. Dodatnie wyniki pracy tych gospodarstw skłoniły Ministerstwo Rolnictwa do wydatnego rozszerzenia tej akcji. Tak więc, w roku bieżącym na rozrachunek gospodarczy przejdzie około 2 tysiące PGR-ów. Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa zamierza skierować w tym roku do pracy w państwowych gospodarstwach większą ilość fachowców, pracowników naukowych — w charakterze doradców.

K. RZEMIENIECKI



## Ponad plan — dla uczczenia 1 Maja

(Inf. wł.)

Z wielkopolskich zakładów nadeszły dalsze meldunki o podjętych zobowiązaniach dla uczczenia 1 Maja. Pracownicy Poznańskiej Fabryki Maszyn i Urządzeń dostarczą dodatkowo ponad plan kwiatowy 15 ton odlewów żeliwnych i dwie tony blach. W Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil” pierwsi podjęli zobowiązania pracownicy działu produkcji ubocznej, którzy postanowili wyprodukować w kwietniu i maju o 10 proc. więcej płyt podszewowych niż przewidywał plan. Do Rady Zakładowej „Stomila” napływają w dalszym ciągu zobowiązania od robotników z innych działów.

## W zakopiańskim „Świcie” zdjęto „żółte firanki”

ZAKOPANE (PAP)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przekazało w tych dniach Miejskiej Radzie Narodowej w Zakopanem piękny dom wypoczynkowy „Świt”, który pełnił do niedawna funkcję pensjonatu „Za żółtymi firankami”.

MRN w Zakopanem postanowiła przekształcić „Świt” w komfortowo urządzonego hotel.



## LENINOWSKIE SŁOWA

22. IV. 1870 r. urodził się  
Włodzimierz Iljcz Lenin.

Rozwój rewolucji odbywa się w różnych krajach w rozmaitych formach, w rozmaitym tempie i nie może odbywać się inaczej.

1918 r.

Wszystkie partie rewolucyjne, które dotychczas ginęły — ginęły dlatego, że wpadały w zarożumiałość i nie potrafiły dostrzec, na czym polega ich siła i bały się mówić o swej słabości. My zaś nie zginiemy dlatego, że nie bójmy się mówić o swych niedomogach i nauczymy się je przezwyciężać.

1922 r.

Władzy politycznej mamy w stopniu zupełnie dostatecznym... cała trudność tkwi nie we władzy, politycznej, lecz w tym, by umieć kierować, umieć unikać drobnych tarć, w ten sposób, aby państwowa praca gospodarcza nie uległa zakłóceniu.

1922 r.

Dla proletariusza jest nie tylko ważne, lecz również istotne i konieczne zapewnienie sobie ze strony obcoplemieńców maksimum zaufania w pro-

letariackiej walce klasowej... nie tak dalece nie hamuje rozwoju i umocnienia proletariackiej solidarności klasowej, jak niesprawiedliwość narodowa... Oto dlaczego w danym wypadku lepiej przesolic na rzecz ustepliwości i łagodności wobec mniejszości narodowych, niż nie dosolic.

1922 r.

Najgorsza rzecz u nas, to obfitość „ogólnikowych rozważań w prasie i pompatycznych frazesów politycznych przy nader niedostatecznym studiowaniu doświadczeń w terenie...” „Więcej i jeszcze więcej konkretności w studiowaniu doświadczeń w terenie... analiza tego, gdzie, komu i dlaczego (jakimi metodami) udaje się, mimo ogromu nędzy i zniszczenia, osiągać rzeczywiste bodaj niewielką poprawę, nie bać się ujawniania błędów i nieudolności, popularyzować z całych sił każdego cokolwiek wyróżniającego się pracownika terenowego, stwarzać mu reklamę, stawiać go za wzór. Im więcej będzie takiej działalności, im bardziej będziemy się wgłębiać w żywą praktykę, tym skuteczniej nastąpi polepszenie naszej pracy i całego naszego budownictwa.”

1922 r.

## URUCHOMIENIE LINII LOTNICZEJ WARSZAWA — KOPENHAGA PRZESZAS

18. 4. 1957 roku na lotnisku Okęcie wylądował pierwszy samolot Skandynawskich Linii Lotniczych „SAS”, inaugurując systematyczną komunikację lotniczą między Warszawą a Kopenhagą przez samoloty tego towarzystwa.

Na zdjęciu: W towarzystwie uroczystych stewardess miło spędziła upływałą podróż na trasie Kopenhaga — Warszawa.

CAF — Fot. Szperko

## Kłopoty kwaterunkowe w... Puszczy Białowieskiej

BIAŁYSTOK (PAP)

Okazuje się, iż Puszcza Białowieska ma również swoje kłopoty — kwaterunkowe, zwłaszcza jeśli chodzi o żubry. Stado tych czarnych

## Pracownicy izotopowe we wszystkich akademiach medycznych

WARSZAWA (PAP)

Prawie wszystkie akademie medyczne w kraju przystąpiły już do organizowania laboratoriów i pracowni naukowych, umożliwiających studentom prowadzenie ćwiczeń w zakresie posługiwania się izotopami dla celów leczniczych.

Ogółem na urządzenie i wyposażenie pracowni izotopowych przeznaczono kwotę 2,5 mln. zł, co po podziale między 10 akademii medycznych istniejących u nas w kraju, niestety, nie stanowi zbyt wiele. Stąd też na początek pracownie te zostaną wyposażone w najniezbędniejsze urządzenia i aparaturę.

i rzadkich zwierząt liczy obecnie w Białowieży 43 dorosłe okazy i w najbliższym czasie powiększy się o kilka młodych żubrzątek.

Spodziewany przyrost pogłowia żubrów spędza sen z powiek pracownikom Parku Narodowego w Białowieży, ponieważ dopuszczalne zagęszczenie w obecnym rezerwacie wynosi 30—35 sztuk. Ze względu jednak na rzadkość tych zwierząt oraz grożące im stałe niebezpieczeństwo chorób zakaźnych, np. pryszczycy, opłaca się raczej przetrzymać część żubrów na innym terenie niż rozbudowywać rezerwat w Białowieży.

W ten sposób powstała koncepcja utworzenia nowych rezerwatów żubrów w Smardzewicach na Śląsku oraz w Puszczy Boreckiej na pograniczu województw: olsztyńskiego i białostockiego, dokąd ma być przeniesiona część zwierząt z Białowieży.

## ALPINIŚCI BRYTYJSCY

i włoscy organizują wspólną wyprawę na Distağhil Sar, jeden z niezdołanych dotychczas szczytów himalajskich, położony w masywie Karakorum (północny Pakistan).

## Piękny kraj, serdeczni ludzie...

### W-przewodniczący WRN T. Malinowski o swym pobycie w Jugosławii

— ... Lecieliśmy przez Budapeszt do Belgradu. W mieście tym nasza 14-osobowa grupa zatrzymała się siedem dni, robiąc wypadki do Nowego Sadu i Smedereva. Potem autobusami lub samochodami wędrowaliśmy do Zagrzebia. Rije ki i Opatiji nad Adriatykiem, stąd do Lublany i Bledu. Na koniec znaleźliśmy się na powrót w Zagrzebiu, skąd — po 17 dniach pobytu w gościnnej Jugosławii — odlecieliśmy, tym razem przez Wiedeń, do kraju.

— Jaki charakter nosił pobyt naszej delegacji w Federacyjnej Ludowej Republice Jugosławii?

— W skład jej wchodził przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Drobno- i Rzemiosła, Komisji Planowania, a także resortu finansów i... jedynym reprezentantem rad narodowych w mojej osobie. Przewodniczył grupie minister Moskwa. Głównym celem odwiedzin w Jugosławii było zapoznanie się z organizacją drobnego przemysłu i jego powiązaniami z radami narodowymi, a także z handlem. Zrozumiałe, że interesowaliśmy się także tym, co w pracy naszego przemysłu terenowego najbardziej kuleje: organizacją zaopatrzenia, asortymentem produkcji, polityką cen. W związku z tym, zaznajomiliśmy się z pracą wielu mniejszych i więk-

szych przedsiębiorstw; byliśmy m. in. w belgradzkiej fabryce tekstylnej „Buducnost”, w Nowym Sadzie w zakładzie stolarsko-usługowym, w Zagrzebiu, w wytwórniach „Tehnicar”, „Kalkin”, „Sloga”, no i oczywiście w Rijece zwiedziliśmy słynną stocznnię im. 1-go Maja.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## 4700 ha dla nauki

### i wypoczynku

## Wielkopolski Park Narodowy redivivus

WARSZAWA (PAP)

Lasy położone na terenie dwóch sąsiadujących z sobą powiatów: Poznań i Śrem, od dawna już były uważane za jeden z najpiękniejszych obiektów przyrodniczych woj. poznańskiego. Znajdujące się tu okazy starych sosn, dębów, buków, liczne jeziora, a także bujna roślinność — zwracały uwagę nie tylko przyrodników, ale też tysięcy rzesz poznaniaków, przyjeżdżających tu na wycieczki.

Toteż od dawna domagano się, aby lasy te stanowiły Wielkopolski Park Narodowy. Żądanie to zostało spełnione. W tych dniach Rada Ministrów podjęła decyzję utworzenia tu Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Wielki, bo ponad 4700-hektarowy teren parku stanie się nie tylko przedmiotem obserwacji i badań przyrodników, którzy napisali już o nim około 100 prac naukowych, ale również i miejscem odpoczynku poznaniaków.



## Wylonily się nowe trudności w rokowaniach polsko - amerykańskich

**WASZYNGTON (PAP)**  
Waszyngtoński korespondent agencji France Presse w komentarzu na temat polsko - amerykańskich rokowań go-

**Z holdem poległym bohaterom**

## Rejs żeglarski do Narwiku organizuje LPŻ

**WARSZAWA (PAP)**  
W Zarządzie Głównym LPŻ odbyła się konferencja prasowa poświęcona projektowanemu rejsowi polskich jachtów do Narwiku. Uczestnicy rejsu złożą hołd pamięci żołnierzy Brygady Podhalańskiej, poległych w walkach o to miasto oraz przywiozą urnę z ziemią z polskiego cmentarza wojakowego w Narwiku, która zostanie wmurowana w Pomnik Bohaterów Warszawy. W mieście, gdzie w czasie bitwy o Narwik zatopiony został polski kontrtorpedowiec „Grom”, żeglarze LPŻ zrzucą do morza wieniec dla uczczenia pamięci jego załogi.

## Studia dla pracujących powinny być utrzymane

**WARSZAWA (PAP)**  
W Warszawie odbyła się wspólna konferencja Prezydium Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i Kolegium Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, poświęcona omówieniu sprawy studiów zaocznych. Uczestnicy konferencji stwierdzili, że w przygotowywanym obecnie projekcie nowej struktury szkolnictwa wyższego należy utrzymać studia zaoczne, jako formę umożliwiająca zdobywanie wiedzy i podnoszenie kwalifikacji zawodowych osobom pracującym w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego.

W czasie konferencji ustalono, że studia zaoczne w wyższych szkołach technicznych powinny dawać tzw. wykształcenie pierwszego stopnia — na poziomie zawodowym wraz z dyplomem inżyniera. Postanowiono, że Rada Główna Szkolnictwa Wyższego ustali w najbliższym czasie wytyczne o odnośności nowych zasad programowych i organizacyjnych studiów zaocznych.

## 25 rudowęglowiec wyszedł w próbny rejs

**SZCZECIN (PAP)**  
Nabrzeże wyposażeniowe stoczni szczecińskiej opuścił 25 rudowęglowiec, udając się w próbny rejs na Bałtyk. Statek ten jeszcze w bież. miesiącu przekazany zostanie armatorowi do eksploatacji. Na zwolnionej pochylni położona zostanie natychmiast stopka pod nowy rudowęglowiec.

## Dymisja kierownictwa Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej

**RZYM (PAP)**  
Kierownictwo Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej, które od dwóch dni obradowało nad treścią referatu sprawozdawczego na przygotowujący się czwarty zjazd tej partii, podało się do dymisji. Przyczyną dymisji jest rozbieżność między stanowiskiem sekretarza generalnego socjaldemokratów Matteo Ttiego i stojącej po stronie Saragata reszty kierownictwa. (Matteotti domaga się wystąpienia socjaldemokratów z koalicji rządowej, czemu sprzeciwia się Saragata), aby zmusić sekretarza generalnego do ustąpienia. Podało się do dymisji całe kierownictwo. W rezultacie Matteotti musiał zgłosić rezygnację ze swych funkcji.

Stanowisko sekretarza generalnego objął Mario Tanassi. W skład kierownictwa weszli wszyscy b. współpracownicy Matteottiego poza nim samym. Tanassi złożył

spodarczych wyraża pogląd, iż przewidywania, że rokowania te zostaną sfinalizowane jeszcze w tygodniu przedsięwziętym, okazały się zbyt optymistyczne. Ostatnio wylonily się nowe trudności ze strony amerykańskiej, motywowane w waszyngtońskich kołach miarodajnych głównie względami natury prawnej.

Korespondent wspomina w szczególności o tzw. ustawie Battle'a, ograniczającej handel ze Wschodem, co utrudnia władzom amerykańskim podjęcie decyzji. Ponadto, jak zaznacza korespondent, w rokowaniach tych jest zainteresowanych kilka departamentów (Departament Handlu, Departament Rolnictwa, administracja współpracy międzynarodowej) i uzgadnianie przez nie stanowisk hamuje przebieg rozmów.

Według informacji agencji France Presse, miarodajne koła amerykańskie przewidują obecnie, że decyzja ramowa może zapaść w przyszłym tygodniu. Jednakże trzeba będzie łącznie przynajmniej dwóch tygodni, zanim — jak wyraża się tu nadzieję — podpisane zostanie ostateczne porozumienie.

## Podjęte zostaną środki dla pełnej stabilizacji ludności ukraińskiej na Ziemiach Zachodnich

**WARSZAWA (PAP)**  
19 bm. odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, na której omówiono podjętą ostatnio przez sekretariat KC PZPR uchwałę w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej w PRL. Pełnomocnik rządu dla spraw zagospodarowania terenów zaniedbanych w woj. lubelskim i rzeszowskim — Stanisław Tkacz, podkreślił na konferencji, że w celu dalszego umacniania się i zagospodarowywania ludności ukraińskiej w obecnych miejscach jej zamieszkania na Ziemiach Zachodnich — komisja rozwoju Ziemi Zachodnich przy Radzie Ministrów wraz z wojewódzkimi radami narodowymi opracuje konkretny plan pomocy gospodarczej dla ludności ukraińskiej na lata 1957—1960. Plan ten będzie przewidywał przyznanie odpowiednich kredytów i przydziałów materiałowych, jak również udzielenie odpowiedniej rekompensaty tym osobom, które nie otrzymały od szkodowania za mienie, pozostawione przez nie na ziemiach południowo-wschodnich.

Jeśli chodzi o możliwość powrotu pewnej części ludności ukraińskiej na tereny południowo-wschodnie, przyjęta została zasada, że samowolne powroty są niedopuszczalne. Są one możliwe jedynie w tym wypadku, jeśli dawne gospodarstwo danej rodziny po zostaje niezajęte lub opuszczone. Zadane prawa, nabyte tu przez osadników, nie będą mogły zostać naruszone. Ponadto przewiduje się możliwość powrotu niektórych rodzin ukraińskich na ziemię przydzieloną im w pewnych powiatach, m.in. w powiatach: Biała Podlaska i Włodawa w woj. lubelskim.

## 4 śmiertelne ofiary Tragiczny finał kradzieży samochodu

**KATOWICE (PAP)**  
Tragicznie skończyła się kradzież samochodu osobowego „Warszawa”, stanowiącego własność Związku Młodzieży Socjalistycznej w Katowicach. Trzej nieustraszeni złodzieje, uciekając skradzionym samochodem przed pościgiem, wpadli na mur jednego z budynków przy ul. Oświęcimskiej w Szopienicach, zabijając na miejscu przechodzącą chodnikiem dwie kobiety — Annę Laskę i Bertę Drapowską. Śmierć na miejscu poniosł również kierowca samochodu, którego nazwiska nie udało się ustalić oraz drugi sprawca kradzieży — Fryderyk Cyckiewicz. Trzeci zaś — Eryk Krawczyk, został tylko lekko ranny i udołał zbiec.

## Nieczynne obiekty na Ziemiach Zach. będą uruchomione

**WARSZAWA (PAP)**  
Na ostatnim posiedzeniu komisji rządowej dla rozwoju Ziemi Zachodnich zajęto się omówieniem wniosków dotyczących uruchomienia nieczynnych zakładów na tych terenach. W rezultacie dyskusji dokonano ostatecznego rozdziału między resorty nieczynnych obiektów przemysłowych, które mają być odbudowane i uruchomione. Pozostało jeszcze tylko kilkanaście zakładów, co do których decyzje będą podjęte później — ze względu na konieczność szczegółowego rozpatrzenia możliwości i celowości ekonomicznej ich uruchomienia.

Podczas obrad komisji omówiono także trudności, jakie występują przy osiedlaniu i zatrudnianiu repatriantów na Ziemiach Zachodnich. Przedstawiono szereg wniosków zmieniających do osiedlania większej niż dotychczas liczby repatriantów — rolników na gospodarstwach indywidualnych i w PGR na Ziemiach Zachodnich.

a pozostające obecnie w dyspozycji państwowych gospodarstw rolnych. Rodziny ukraińskie, które w najbliższych latach powrócą na tereny południowo-wschodnie, uzyskają prawa osadników, co pozwoli im otrzymać pomoc państwa przy zagospodarowaniu się.

Dla opracowania planu zagospodarowania powiatów południowo-wschodnich powołana zostanie komisja, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Finansów, wojewódzkich rad narodowych: w Lublinie, Rzeszowie i Krakowie oraz Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Ministerstwo Oświaty dołoży starań, aby rozwijać sieć szkół z ukraińskim językiem nauczania w miejscowościach, gdzie istnieją skupiska ludności ukraińskiej — zarówno na Ziemiach Zachodnich, jak i w województwach południowo-wschodnich. Jednocześnie Wydział Filologii Ukraińskiej na Uniwersytecie Warszawskim będzie rozszerzony do rozmiarów odpowiadających potrzebom ludności ukraińskiej.

## Piękny kraj, serdeczni ludzie...

(Ciąg dalszy ze str. 1)  
— Jestem niemal pewien, że Pan. Przewodniczący, o ile tylko na to czas pozwoli, zapoznał się ponadto ze strukturą administracji państwowej...  
— Tak. Jest to chyba nie tylko dla mnie, zagadnienie ciekawe. Otóż w Jugosławii istnieją rady narodowe podobne do naszych dawnych gminnych, dalej są powiatowe rady narodowe — nie ma natomiast wojewódzkich, działają za to republikańskie parlamenty, których „wierzchołek” stanowi Skupsztyna — parlament FLRJ. Powiatowa rada ma jakby 2 „izby”, istnieje bowiem rada narodowa i rada wytwórców. Rada narodowa ma członków wybieranych przez całe społeczeństwo, a rada wytwórców składa się z radnych wybieranych tylko przez załogi przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych oraz rzemiosło. Sprawy zasadniczej wagi, jak np. budżet powiatu, omawiane są na wspólnych posiedzeniach obu „izb”, z których każda ma swego przewodniczącego. Przewodniczką „izbom” przewodniczący radnych. Rada wytwórców na swoich posiedzeniach rozważa na ogół kwestie dotyczące produkcji, podziału dochodu i fabryk itp.  
— Nader zajmujące. Jest to struktura władzy jedyna w swoim rodzaju.  
— Nie inaczej. Niech pan posłucha dalej: analogicznie zorganizowane są rady gminne, choć rady wytwórców istnieją przy nich tylko w rejonach przemysłowych. Prze-



W teatrze w Bratysławie wystawiono „Żołnierza Królowej Madagaskaru”.  
Na zdjęciu: jedna ze scen sztuki.

Fot. — CAF

## Narada w sprawie pomocy dla repatriantów

**WARSZAWA (PAP)**  
W Warszawie odbyła się zwołana przez pełnomocnika rządu d/s repatriacji narada z udziałem kierowników wojewódzkich zarządów spraw wewnętrznych, naczelników wydziałów społeczno-administracyjnych wojewódzkich rad narodowych i miast wydzielonych oraz kierowników punktów repatriacyjnych, poświęcona zagadnieniom realizacji uchwały Rady Ministrów w sprawie pomocy dla repatriantów. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele resortów pracy i opieki społecznej, komunikacji i zdrowia.

Omawiając podstawowe założenia uchwały i wynikające z niej zadania dla organów władzy ludowej na terenie całego kraju, pełnomocnik rządu do spraw repatriacji, wice-minister Zygfryd Sznek, zwrócił uwagę na konieczność poświęcenia szczególnej uwagi na zagadnienie osiedlania i zatrudniania repatriantów.

W toku obrad niektórzy przedstawiciele wojewódzkich rad narodowych, omawiając trudności wynikające z braku dostatecznej ilości mieszkań dla repatriantów, informowali jednocześnie o przejawach cennej inicjatywy rad narodowych.

**Z KRATERU ETNY**  
wydobywa się gorąca lava, która spływa po zboczu czterdziestokilometrowym pasem. Co kilka minut z krateru poniżej szczytu Etny wydobywają się kłęby pary i gorący żwir.

## Niezwykły pacjent

### Mimo 2 m 19 cm wysokości nadal rośnie

**LUBLIN (PAP)**  
Niezwykłym pacjentem 2 kliniki wewnętrznej Akademii Medycznej w Lublinie, dla którego normalne łóżko szpitalne okazało się za krótkie, jest p. Czesław Smutniak.  
Ten najwyższy na Lubelszczyźnie, a może nawet w kraju, mężczyzna, liczy 2 m 19 cm wzrostu, przy wadze 107,5 kg.  
Według orzeczenia kierownika kliniki, wybitnego internisty — prof. dr. Alfreda Tuszkiewicza — pod którego troskliwą opieką znajduje się pacjent, u p. Smutniaka występują objawy wady rozwojowej określonej mianem gigantizmu, powodującej w konsekwencji wydłużanie nadmiernych ilości hormonów wzrostu. Kuracja kliniczna polega m.in. na zahamowaniu nadmiernego rozwoju tych hormonów.  
Mimo swych 29 lat, p. Smutniak w dalszym ciągu rośnie.

## „Times”

nazywa protest profesorów „najcięższym ciosem, jaki wymierzony został rządowi kancлера Adenauera w jego dotychczasowych planach zaopatrzenia Bundeswehry w broń atomową.”

## „Le Monde”

omawia w artykule wstępnym deklarację uczonych niemieckich i pisze:  
„Zachodnio-niemieccy atomolodzy rzucają na szalę swój wagi głos w chwili, gdy kanclerz Adenauer i jego minister Strauss coraz wyraźniej przechylają się na stronę uzbrojenia Bundeswehry w broń nuklearną. Deklaracja uczonych niemieckich nie pozostanie bez poważnego wpływu na najbliższe wybory.”



# Towar jest - towaru nie ma

„W wyniku umowy handlowej, zawartej pomiędzy Polską a CSR — głosi notatka prasowa — sprowadzimy buty, samochody, części wymienne itp.” — Tu następuje długa lista artykułów, które otrzymamy od naszego sąsiada z drugiej strony Tatr. Liczne stosunki handlowe, jakie nawiązujemy z krajami Zachodu, sprawiają, iż tego rodzaju komunikaty coraz częściej pojawiają się na łamach prasy krajowej. Należałoby się więc spodziewać, że na rynku pojawią się zapowiadane artykuły z importu.

Tymczasem... Wędrowka po sklepach nie daje pełnej odpowiedzi na nurtujące pytania.

Kierownicy sklepów zgodnie stwierdzają, że towaru z importu jest za mało, że dużo z nim kłopotu, że lepiej byłoby, gdyby... w ogóle go nie było, gdyż dochodzi tylko do scysji z klientelą, że wreszcie oni nie wiedzą, co się dzieje z towarem, który przecież nadchodzi do naszego miasta w większej ilości.

Kierownik sklepu obuwniczego MHD nr 63 przy ul. Dzierżyńskiego urzęduje dość swojsko. Przydzielona mu ilość obuwia sprzedaje „na poczekaniu”. Ale od czego zmysł kupiecki? Po prostu wyjeżdża do małych miasteczek i odkupuje od swych kolegów po fachu obuwie importowane, które przydzielone tam w zbyt wielkich ilościach z braku nabywców. zalega ma gazyny.

Na piętrze zaterkotał dzwonek. Mówi: „Aaach, to pan!” świadczy, że gość był w domu oczekiwany. Nasz nieznajomy nie ma dużo czasu. Wyjęte z teczek pojawiają się na stole, piękne w fasonie i kolorze futrzane botki. Tak, to są buty z importu — czeskie. Zaskrzyły się oczy pani domu.

— Pan jest naprawdę ujemny — stwierdza wylewnie.

— Ech! Drobnostka... Proszę przymierzyć — rzuca w odpowiedzi.

Krótką formalność finansową i nieznajomy z pieniędzmi, przy akompaniamencie pochlepstw i słów zapewnających o wdzięczności, opuszcza mieszkanie.

Dom przy Starym Rynku 53-54. Tu mieszczą się Biura Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwiami. W gabinecie dwóch potentów prowadzi ożywioną dyskusję. Za biurkiem... Zaraz, zaraz — tego pana my skądś znamy. Tak, to nasz nieznajomy z mieszkania pani X — uprzejmy sprzedawca czeskich botków. Tym razem na biurku leżą piękne białe — z importu. Towar, którego daremnie byś szukał w sklepie. Porozumienie zawarto bez trudu. Odliczone pieniądze giną w kieszeni dyrektora, zaś białe w czeluściach teczek potentów. Tak, teraz wiemy wszystko. Dyrektor WPHO — Tadeusz Płoński — obok funkcji spełnianych z racji zajmowanego stanowiska, nie gardzi rolą detalicznego sprzedawcy. Czyż jednak tylko tym?

Dyrektor Płoński — mocą swej władzy — wydaje zarządzenie, z którego wynika, że wyłączną decyzję w sprawach dotyczących artykułów importowanych posiada tylko on.

Tak zwany rozdzielnik na poszczególne placówki, to prawdziwy handlowy rebus. Weźmy dla przykładu bardzo poszukiwane na rynku zimą, botki futrzane. Sklepy otrzymywały z reguły po 10 do 15 par. Inne jednak nie otrzymywały wcale, to znów po 50, a nawet 130 par. Czyżby było jakieś handlowe uzasadnienie tak postawionego rozdzielnika? Odpowiedź znajdziemy w pewnej rozmowie telefonicznej przeprowadzonej z kierownikiem sklepu X.

— Tu Płoński. Otrzyma pan jutro czeskie botki. Nie będzie pan jednak ich sprzedawał. Zgłaszać się będą do pana osoby powołujące się na moje nazwisko.

Innego rodzaju polecenia głosił, że ta i ta partia obuwia z importu jest zarezerwowana dla pracowników Wojewódzkiego Zarządu Handlu. Należy więc tylko im sprzedawać. Czy zgłaszający się po odbiór byli istotnie pracownikami WZH? Tego kierownik sklepu nie mógł stwierdzić.

Do rzędu „kupieckich” posunął dyr. Płońskiego należały kombinacje innego rodzaju. Kierownik sklepu X otrzymał 30 par obuwia z importu. Ale tylko na papierze,

gdyż w rzeczywistości dostał ich 25, a resztę już w odliczonej monecie. Te same „warki dostawy” zastosowano z powodzeniem przy rozdziale białów.

4 bm. w Wydziale Ekonomicznym KC PZPR odbyła się narada aktywno partyjno - go spodarczego z udziałem przedstawicieli zainteresowanych resortów, CRZZ, a także przedstawicieli Prokuratury i MO. Stwierdzono na niej, że w ostatnim czasie poważnie osłabła działalność czynnika społecznego w walce ze spekulacją i nadużyciami w handlu, postulowano reaktywowanie społecznych organów do walki ze spekulacją. Podobna narada odbyła się w KW PZPR w Poznaniu.

Dystrybucja towarów, szczególnie importowanych, jest obecnie tego rodzaju, że artykuły te nie trafiają do rąk konsumenta.

Sprawa dyr. Płońskiego, który wkrótce będzie odpowiadać przed sądem, ma również drugi aspekt. Mam tu na myśli zagadnienie etyki handlowej. Praktyki, jakich on się dopuszczał, w niczym nie wpływały na jej umocnienie wśród szerokiego rzeszy sprzedawców sklepowych. Kierownik sklepu zmuszony do podpisywania fałszywych kwitów na pewno nie czerpał z tego dobrych wzorów uczciwego handlowania. Postępowanie dyrektora nie miało nie wspólnego z umocnieniem dyscypliny handlowej i zastrzeżeniem kontroli. Ułatwiała spekulację, demoralizowała pracowników, dezorganizowała rynek. Sprawę dyr. Płońskiego rozpatrzył sąd i orzekł, że za różnego rodzaju machinacjami nie krył się jeszcze inne kombinacje, które pospolicie określamy łapówkami.

Warto zwrócić baczną uwagę na dystrybucję w naszym handlu, a dystrybucję artykułów importowanych w szczególności. Należy co rychlej zlikwidować rezerwy ponadrozdzielnicowe, których istnienie sprzyja niedozwolonym machinacjom, wprowadzić jawność rozdzielnic, tzn. każdy kierownik placówki winien wiedzieć nie tylko, ile otrzymuje towaru on, ale również ile otrzymują go jego koledzy. Kierownik handlu nie powinien zajmować się dystrybucją, lecz kontrolą wykonania. Trzeba co rychlej wciągnąć aktywność społeczną do walki ze spekulacją i nadużyciami, które szerzą się, wyrządzając gospodarce narodowej, a więc nam wszystkim, poważne straty finansowe i moralne. (za)



W ŚREDNIEJ SZKOLE BALETOWEJ W WARSZAWIE. Ćwiczą uczniowie klasy IX prowadzonej przez prof. Leonarda Wójcikowskiego.



Orehidee na balkonie. Oryginalne i niecodzienne w naszym klimacie zainteresowania mają mieszkańcy Warszawy — małżonkowie Alina i Gabriel Dokalscy. Już od 25 lat hodują oni na osłoniętym balkonie swego mieszkania... orchidee — kwiaty gorącego i wilgotnego klimatu tropikalnego. Na niewielkim balkonie Dokalscy prowadzą badania nad przeszło 70 rodzajami i gatunkami orchidei, pochodzącymi ze wszystkich stron świata. Dokalscy chcą wydać książkę o orchideach.

Na zdjęciu: G. Dokalski, z zawodu architekt, z zamiłowania hodowca i malarz, jest członkiem Polskiego Towarzystwa Botanicznego i angielskiego „The Orchid Grower Society”. Przygotowuje on sam rysunki do opracowywanej książki.

CAF — Fot. Mottl

# ...JAK CO DZIEŃ

HENRYK HELLER

Ulicą Śródmiejską — główną arterią miasta — tłumnie spieszyli przechodnie. Rzucając „Moulin Rouge” — panoowało nad hałasem rozjeżdżonych pojazdów mechanicznych i pod skakujących na boku wozów gospodarskich. Od strony rynku nadjechał autobus łączący śródmieście z odległym dworcem kolejowym. Zatrzymał się na przystanku, też właściwie cichcem: rżenie silnika, tego wypchanego pasażerami komunikacyjnego pudła, nie dało rady głosić. Więc stale „Moulin Rouge”...

Z autobusu wysiadł młody człowiek. Zawrócił jakieś 50 kroków ku rynkowi. Potrącony przez spieszących chodnikiem ludzi, spojrzał prawie z wyrzutem ku drzwiom sklepu, gdzie odkrył zainstalowany głośnik Mechanicznie odczytał: „Radio Majeran”, potem skreślił w boczną ulicę Narutowicza. Tu, na niewielkim placu, niby stara przekupka, usadowiła się frontem do głównej arterii miasta duża drewniana i pomarszczona wilgocią buda. Na górnej części tego jar marczonego stoiska starannie wykalfografowany napis: Spółdzielnia Pracy „Czystość” w Ka-

liszu. I pod tym jeszcze — Strzelnica Sportowa.

Strzelnica — raczej fragment wesołego miasteczka — jest tu jakimś uspołecznionym zabytkiem z czasów uswojonych tradycją jarmarków odpustowych. Ale otoczona spora gromada młodych, przykuwa ich uwagę i jakos w ten sposób usprawiedliwia swoje istnienie. Ciekawscy popychając się wzajemnie, śledzą przed strzelnicą każdorazowo z równym napięciem ruchy składającego się do strzału „muszkietera”. Celem są kwiaty. Brzydkie jaskrawości kolorów i tandeta wykonania. Drżną cienkie pod ścianą listwie, z której uwalnia je może tylko celny strzał...

...A za budą już wiosna. Na polach zaczęła się na dobre, przeszła przez miejskie parki i skwery, w pośpiesznych zdobywaniu miasta przeoczyła „prospierającą” placówkę kaliskiej „Czystości”.

Człowiek z autobusu minął wreszcie jeszcze jedną boczną ulicę, kierując kroki w stronę jasnego gmachu, odcinającego się od szarych sąsiednich budynków. Na pierwszym piętrze uchylili drzwi oznaczone białym: „Sekretarz KM”. Potem idzie już wszystko błyskawicznie. Sekretarz prowadzi go do prawie zapelnionej świetlicy. Mówi coś na wstępie i potem padają słowa, że przybył z Poznania wygłosi odczyt na temat...

Przybył, słuchając zapowiedzianego przez sekretarza tytułu odczytu, przygląda się uważnie obecny. Przyszło ich sporo. Ponad 150. Siedzą na krzesłach, w końcowych rzędach na ławkach, tak jak ludzie czekający w przychodni rejonowej. Trochę jakby znudzeni, zdecydowani przeciwko pozostać; posłuchać.

Więc zaczyna. Mówi o tym, że chodzi raczej nie o referat wygłaszany „ex cathedra”, sądzi bowiem, że w odróżnieniu od dawnych takich spotkań zebrani chyba również łakną szczerze rozmowy o wszystkim i w miarę dokładnej. Że ważna jest teraz szeroka wymiana zdań, że chodzi o współdziałanie w kierunku usuwania błędów, wyjaśniania wątpliwości, rozwijania możliwie najszerzego zainteresowania sprawami państwa, sprawami każdego człowieka w Polsce, sprawami partii.

Słowem tym towarzyszy cięsza. Sala jest chłodna. Atmosfera niemal odpychająca. Coś, jak ciekawość, może być wy-

# Nieco o rzemiośle na MTP

Przygotowanie ekspozycji rzemieślniczych na MTP zostało ukończona. Specjalne komisje dokonały już przeglądu i oceny proponowanych do ekspozycji wyrobów. Przyjęto przy tym zasadę, że wystawio-

ne zostaną tylko te artykuły wyprodukowane przez rzemieślników, które mają szansę zdobycia rynku. Nie chodzi tu wyłącznie o gatunek i jakość produktu, ale także o poziom techniki, modę i fasony. Np. odrzucono niektóre modele obuwia, gdyż nie odpowiadały wymogom mody panującej zagranicą.

## „Najgroźniejsza siatka szpiegowska”

(API) Przed kilku dniami aresztowano w Sztokholmie pod zarzutem szpiegostwa Roberta Iolke Damstedta, zastępcę sekretarza szwedzkiej komisji energii atomowej, oraz Göste Jacobssona, urzędnika dowództwa marynarki wojennej. Komunikat policyjny użył terminologii zapowiadającej nie lada sensację. Stwierdza on mianowicie, że „zlikwidowano najgroźniejszą od końca drugiej wojny światowej szpiegów, skoro do rozmuchiwania tego typu wiadomości prasa bulwarowa podchwyciła ten ton i pisała już o wielkim ośrodku szpiegowskim działającym na rzecz ZSRR. Tymczasem wszystko spaliło na panewce. Rzecznik szwedzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że sugestie prasy jakoby aresztowani działali na rzecz ZSRR „są wyssane z palca”. Dalsze śledztwo stwierdziło, że obaj aresztowani wykradli wprawdzie ważne dokumenty dotyczące badań atomowych, lecz z nikim się jeszcze nie kontaktowali. Swoistej pikantarii nadaje natomiast cała sprawa fakt, że Damstedt jest pochodzenia amerykańskiego.

(r)

## Spacerkiem po kraju

### Dwie Ireny — dwie miary

Irena Zbierajewska, ekspedientka PPT w Białym Stoku, ukryła pod ładą dwie łaleczki w cenie po 150 złotych, a jej znajoma — Weronika Kruszowska sprzedała je później w sklepie prywatnym po 450 złotych. PIH wykryła nadużycie i kolegium orzekające ukarało niesumienne ekspedientkę.

Irena Tomkiel jest kierowniczką Wojewódzkiej Hurtowni Tekstylnej w Białymstoku. Ale spróbujcie kupić w jakimkolwiek sklepie białostockim kupon „setki” (tej tańszej), albo choćby — „sześćdziesiątki”. Szkoda mrugać... Bo Irena Tomkiel wysłała tekstyla tysiącami metrów do... Łodzi, a zainkasowaną gotóweczkę wpisuje „na plan”. I ani PIH, ani kolegium orzekające tą „hurtową” Ireną nie interesuje się.

Taka jest różnica między „małym kantem” a „dużym fantem”.

(w)

### PIH „w szafie”

Kryształową szklankę albo sześć kieliszków można kupić w Kielcach w sklepie przy Placu Partyzantów tylko... podczas przerwy obiadowej, gdy sklep jest zamknięty. Pod warunkiem, oczywiście, że ma się „znajomą” ekspedientkę. To samo dzieje się z innymi „deficytowymi” towarami w „Galluxach” w Kielcach i w Radomiu. Kielczanie i radomiacy używają nawet przysłów: „Kto ma ekspedientkę w rodzinie, temu bieda nie do bodzie”. A tamtejsza PIH udaje „kota w szafie”, pozwalając, by myśli harcowały bezkarnie.

## Dlaczego te zakłady są nieczynne?

ZGORZELEC (ZAP)

Na terenie pow. zgorzeleckiego istnieje kilka wytwórni deficytowych materiałów budowlanych. M. in. w pobliżu Bogatyni na uruchomienie czeka cegielnia, która zastępuje na tym większe zainteresowanie, że nie wymaga ona dostaw węgla kamiennego. Cegielnia ta została przy stosowaniu do węgla brunatnego, który wydobywa się w miejscowej kopalni.

W miejscowości Czerwona Woda istnieje betonarnia i żwirownia, które przy niewielkich nakładach można szybko uruchomić. W krótkim też czasie można by wznowić także produkcję kafli i dachówek w nieczynnych dotąd wytwórniach w miejscowości Pińsk. (sp)

(Ciąg dalszy na str. 4)



## Od Brigitte Bardot do bomb śmiechu

W marcu odbyły się w Norymberdze wielkie targi zabawek. Spokojna Norymberga od dawna już nie pamięta takiego najazdu gości z różnych krajów. Niemcy bowiem, a szczególnie Bawaria, słyną na całym świecie z produkcji zabawek. Sprzedaż ich osiąga rocznie w Niemczech wartość 72 milionów dolarów. Połowa tej produkcji przeznaczona jest na eksport.

Matka Goethego była przeżarta, gdy w roku 1793 zaczęto produkować w Niemczech miniaturowe gilotyny na cześć Rewolucji Francuskiej. Dzisiejsze zabawki nie są już tak makabryczne, ale bardzo pomysłowe i odpowiadają wszelkim wymogom nowoczesnej techniki. Produkuje się np. lalki „zdalnie kierowane”, to znaczy takie, które chodzą, a kierować nimi można przy pomocy specjalnych urządzeń ze znacznej odległości, np. z drugiego lub trzeciego pokoju. Są też lalki przedstawiające słynne gwiazdy filmowe, Brigitte Bardot, Marilyn Monroe czy Lollobrigide. (Takimi lalkami pewno wolą się bawić chłopcy, i to raczej starsi!).

Niemieccy producenci zabawek pragną rozwijać w dzieciach przede wszystkim zamiłowanie techniczne. Wypuszczają więc na rynek takie urządzenia, jak np. „80 doświadczeń małego radiotechnika” czy „120 doświadczeń przyszłego fotografa”. Są to miniaturowe laboratoria, wyposażone we wszelkie niezbędne, jakkolwiek oczywiście uproszczone urządzenia i aparaty, i każde dziecko, lubiące „majstrować”, może w nich stosunkowo łatwo przeprowadzać różne doświadczenia. Dużym powodzeniem cieszą się także i takie tradycyjne zabawki, jak kolejką elektryczną, oczywiście bardzo zmodyfikowane, składane domki dla lalek, okręty, samochody, samoloty. Niektórzy producenci zabawek lansują nawet... miniaturowe bomby z gazem rozśmieszającym i proszkiem pobudzającym do kichania. Tu już podzieliłbyśmy zdanie pani von Goethe.

Niemiecka Republika Federalna eksportuje zabawki przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych oraz do Szwecji, Holandii, Włoch, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. Największym konkurentem NRF w tej dziedzinie jest Japonia — głównie z powodu mniejszych kosztów produkcji, a co za tym idzie — niższych cen. Producenci niemieccy są tak zaniepokojeni wzrastającą konkurencją japońską, że w czasie targów norymberskich nie pozwolili japońskiemu eksporterowi urządzić własnych stoisk. W rezultacie producenci japońscy, jak również producenci z NRF, Austrarii i Austrii wystawiali swe zabawki w hotelach i biurach handlowych, co nie było korzystne dla zawierania transakcji. Minister gospodarki NRF potępił niemieckich producentów za ich nadmierny lek przed konkurencją i oświadczył, że jeżeli pozostaną wierni swym tradycjom, nie będą potrzebowali się niczego obawiać. (m)

## W WYTWÓRNI FILMÓW FABULARNYCH W WROCŁAWIU...

...trwa realizacja pierwszego filmu produkcji polsko-niemieckiej pt. „Osmi dzień tygodnia”, opartego na opowiadaniu M. Hłaski. Reżyseruje A. Ford. Zdjęcie — J. Lipman. Rola warszawskiej studentki — Agnieszki gra aktorka zachodnio-niemieckiej Wytwórni „CCC-Film” — Sonja Ziemann. Na zdjęciu: Sonja Ziemann z otwórcą głównej roli męskiej — Zbigniewem Cybulskim.

CAF — Fot. Kubick



## Na wschodnich rubieżach Poznańskiego

# STARE I NOWE ZIEMI TURECKIEJ

Nazwa miasta Turek ma podobno tylko tyle wspólnego z Turkami, że w te strony przybywał na łowy król Jan III Sobieski, który jak wiadomo był pogromcą Turków pod Wiedniem. Etymologicznie nazwa grodu wywodzi się od tura. Podobno przed laty okoliczne bory zamieszkiwały całe stada tego wymarłego dziś zwierza.

Istnienie obecnego miasta związane jest głównie z przemysłem włókienniczym. Turek, to tradycyjne miasto tkaczy chałupników. Stare izby mieszkalne budowane były z uwzględnieniem miejsca na warsztaty tkackie. Dziś jeszcze, jak za czasów pierwszego fabrykanta Müllera, wielu mieszkańców Turka w mierzonym trudzie tka na swym ręcznym warsztacie metr po metrze białego płótna, prowadząc beznadziejną walkę z konkurencją zmechanizowanych krosien.

## Bałuty w miniaturze

Obraz samego miasta jest świadectwem wielkiego prymitywu bytowego i kulturalnego jego mieszkańców. Wystarczy zobaczyć z Rynku lub ulicy Kaliskiej, gdzie mieszczą się prawie wszystkie urzędy i instytucje, aby stanąć oko w oko z nędznymi, pokrytymi papą parterowymi domkami i potykać się o wystające „kocie łby”. Otwarte bramy odsłaniają ciasne, zaniedbane podwórka. Służki cuchnących ścieków dają znać, że miasto pozbawione jest kanalizacji. Ot, po prostu, łódzkie Bałuty w miniaturze.

Życie płynie tu z dala od wielkich problemów, które absorbują mieszkańców dużych miast. Uliczne kioski zalegają sterty najróżnorodniejszych gazet i czasopism, od „Przekroju” począwszy, a skończywszy na „Polityce”. Zdaniem kioskarczy, najlepszą poczytnością cieszą się tu „Kuli sy”. Za jedyne 2 zł można w nich zawsze znaleźć trochę seksu i kryminalów.

Od czasu do czasu wyskoczy również jakiś rodzajny skandalik. Oto np. obiega miasto wieść, że uczeń miejscowej szkoły groził nauczycielowi rewolwerem. Sensacja i tematy do rozmów na dłuższy czas. Ktoś tam znów otrzymał anonim z żądaniem pieniężnego okupu, pod groźbą spalenia domu. Szantażyści wprowadzają grube w czyn. Pewnej nocy dom przy ulicy X pada pastwą płomieni. Wreszcie sensacja na miarę „dzikiego Zachodu”. Organa milicji ujęły młodocianą szajkę „Ku-Klux-Klanu”. Sprawa jest ciągle na ustach całego miasta, które dodaje jej coraz to nowych szczegółów.

Oczywiście, niedorzecznością byłoby twierdzić, że w ciągu powojennych lat nie się w Turku nie zmieniło. Wybudowanie nowoczesnych Zakładów Jedwabniczych, rozwój spółdzielczego przemysłu wytwórczego, w szczególności tradycyjnej spółdzielni „Tkacz”, oraz wielobranżowej spółdzielni usługowej, rozbudowa ważnej bazy PKS — wszystko to niewątpliwie pchnęło miasto i powiat na drogę gospodarczego rozwoju. Dzięki temu wciągnięto w sferę produkcji poważne ilości wolnej siły roboczej, rekrutującej się w dużej mierze z małopolskiej ludności okolicznych wsi. Mimo to, zarówno miasto, jak powiat turecki, pozostają nadal jed-

nym z najbardziej zaniebanych terenów naszego województwa.

## Trudne sprawy do załatwienia

Szczególnie dotkliwe są tu braki w urządzeniach komunalnych. Wystarczy przypomnieć, że miasto pozbawione jest wodociągów i kanalizacji, a woda w studniach ulicznych uznana została za niezdatną do picia. W dodatku studnie te wysychają.

Beznadziejnie przedstawia się sprawa leczenia zamkniętego. Powiat liczący z górą 80 tys. ludności ma do dyspozycji jedynie szpital na 85 łóżek. Ową szpital, to dawna karczma, stojąca przy drodze od 150 lat. Gdy zszosą przejeżdżając naładowane pojazdy, drżą w lecznicy nie tylko szyby, ale i ściany.

Osobnym rozdziałem tureckich problemów jest sprawa mieszkań. Problem mieszkaniowy występuje tu w zdwojonej formie: obok braku izb mieszkalnych istnieje konieczność remontu dziesiątków chylących się ku upadkowi domów, z których wielu po prostu nie opłaca się już remontować. Z braku funduszy na budownictwo naprawia się jednak stare, walące się rudery, co pochłania poważne sumy, nie przysparzając nowych mieszkań. Radykalne rozwiązanie głodu mieszkaniowego wymaga zbudowania 1400 izb. Buduje się natomiast co roku jeden blok na 18 rodzin.

## Nie wykorzystany budulec

Dotkliwy brak materiałów budowlanych, a także ich wysoka cena uniemożliwia na szerszą skalę rozwinięcie budownictwa indywidualnego. Tymczasem w miejscowości Rożniatów, przylączyonej niedawno do powiatu Poddębice w woj. łódzkim, na obszarze 60 ha zalegają na głębokość 80 m pokłady doskonałego kamienia wapiennego. Jego wartość budowlana wg oceny ekspertów z Politechniki Poznańskiej równa jest wartości cegły II klasy. Kamień ten ekspluatają od dawna sposobem niezwykle prymitywnym okoliczni chłopci. Jeden robotnik wydobywa podobno ok. 4 m<sup>3</sup> w ciągu dnia, co równa się 1300 cegłom. Cena 3 m<sup>3</sup> kamienia (1000 cegieł), sprzedawanego przez chłopów, wynosi 120 zł. W r. 1954 instytucje państwowe i spółdzielcze zakupiły od chłopów ok. 15.000 m<sup>3</sup> tego kamienia. Eksploatacja złóż na skalę przemysłową rozwijałaby w poważnym stopniu dotkliwy brak materiałów budowlanych powiatów: kolskiego, tureckiego i nowopowstałego powiatu poddębickiego.

Poważnym hamulcem prawidłowego rozwoju życia gospodarczego pow. tureckiego jest także brak normalnej szeroko torowej kolei.

## Perspektywy i nadzieje

Wybudowanie Zakładów Jedwabniczych rozwiązało w poważnym stopniu problem bezrobocia Turka i okolicy. Występujące jeszcze naderazki wolnej siły roboczej miejscowe władze zamierzają wykorzystać — po likwidacji zbędnej filii Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego; zaopatrzenie miasta przejęłaby wówczas na siebie w całości PZGS, a zwolnione lokale zostałyby przeznaczone na cele produkcyjne. O ich przydział ubiega się miejscowa Wielobranżowa Spółdzielnia Usługowa, która pragnie rozszerzyć warsztaty. Ponadto z funduszu interwencyjnego mają być powiększone obiekty produkcyjne Tureckich Zakładów Spożywczych.

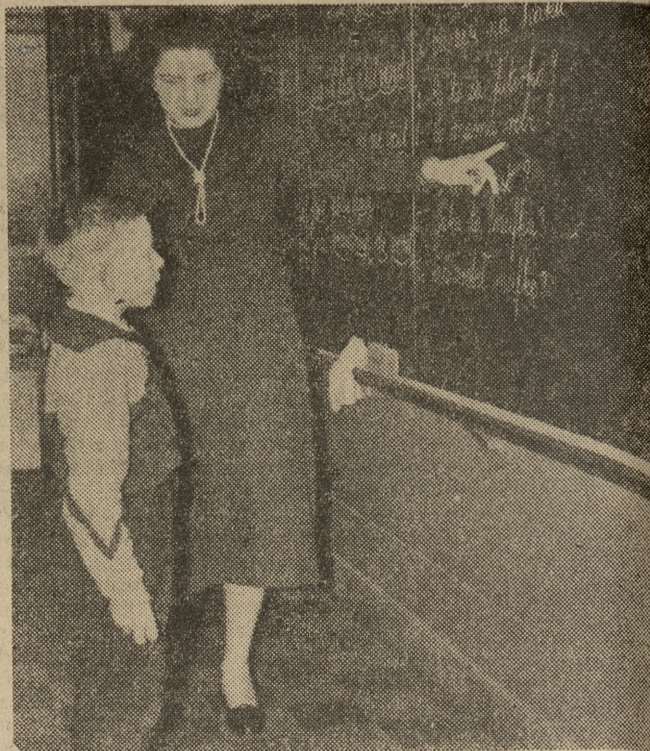
Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z małopolską ludnością wiejską i mieszkańcami małych miasteczek. Brak pracy stał się przyczyną stagnacji a nawet ruiny takich miasteczek jak Tuliszków i Dobra. Ich mieszkańcy, trudniący się tradycyjnie drobnym handlem i rzemiosłem, poszukują dziś pracy w odległym Turku. Zarówno Zakłady Jedwabnicze jak i baza PKS dowozi codziennie własnymi środkami transportu paręset ludzi z okolicznych miejscowości, dokładając do tego

grube tysiące. Na skutek usilnych zabiegów minister przemysłu drobnego obiecał wyasygnować pewne fundusze na uruchomienie w Dobrej i Tuliszkowie rzemieślniczych spółdzielni, opartych głównie na pracy chałupniczej.

Oczywiście, wszystko to uważać należy za półśrodki. Radykalną zmianę w życiu gospodarczym powiatu może przynieść jedynie rozwój przemysłu kluczowego. I tu oczy wszystkich kierują się w rejon Władysławowa i Przytko, gdzie odkryto niedawno złoża węgla brunatnego. W tej chwili trwają jeszcze prace badawcze nad rentownością ich eksploatacji. Rozważa się również sprawę ewentualnej budowy elektrowni na tym terenie.

Poszukiwanie skarbów w Ziemi Tureckiej trwa. Tuż za rogatkami Turka, obok szosy kolskiej, wznosi się stalowa konstrukcja wieży wiertniczej. Potężne świdy dnem i nocą wgrzyzają się metr po metrze w skaliste wnętrza ziemi. Może właśnie tu wybuchnie pewnego dnia uwięziony w głębi gaz lub wytrysnie drogocenna ciecz?

Feliks BIŁOS



Belgia należy do tych krajów, gdzie w okresie międzywojennym najwięcej osiedliło się Polaków, którzy w poszukiwaniu chleba opuścili rodzinne strony i masowo zaciągali się do pracy w belgijskich ośrodkach węglowych. Liège — miasto położone w zachodniej Belgii, skupia dość liczną grupę polskich emigrantów. Posiadają oni własne organizacje kulturalne — Związek Patriotów Polskich, Związek Kobiet im. Marii Konopnickiej. Młodzież zrzeszona jest we własnych klubach sportowych, zespołach artystycznych wyposażonych w polskie stroje regionalne oraz rozwija ożywioną działalność postępowej organizacji „Grunwald”. W Liège czynne są szkoły z polskim językiem wykładowym, gdzie dwa razy w tygodniu odbywają się lekcje.

Lekcja języka polskiego. Przy tańcu odpowiada Janek Wanuszka, uczeń klasy pierwszej. Fot. — CAF Baranowski

# ...JAK CO DZIEŃ

(Ciąg dalszy ze str. 5)

wi o sytuacji w swoim środowisku. Niskie płace, przeciąganie terminów ostatecznego uregulowania tego zagadnienia opisuje z troską właściwą ludziom czującym się odpowiedzialnymi za wszystko, co dzieje się w kraju. Zebrani rozumieją, że to już nie jakiś „narekają”, ale człowiek wyrażający obawy o tych wszystkich, których rozczarowanie odpycha, oddala od wspólnych spraw.

Znowu ktoś mówi, niezręcznie atakuje bezpartyjnych:

— Ja bym tam nie pozwalał, żeby na nasze zebrania przychodzili „nieczłonkowie”.

Sekretarz KM podrywa się z krzesła. Wykazuje z rzadko spotykaną konsekwencją i logiką niesłuszność takiego stanowiska. Przypomina błędy dawne i właśnie podobne drogi, które zaprowadziły aktywną partijną do oderwania od narodu. I znowu jakaś kobieta, młoda jeszcze, prawie wzruszonym głosem podchwytuje słowa sekretarza, przypomina, że tak, jak on to powiedział, mówili dawniej tylko bohaterowie pozytywnej w literaturze. „Dlatego tak bardzo rada słucha-

ła jego wystąpienia.” Wiemy, że i w życiu u nas zaczyna być pod niektórymi względami tak, jak przedstawiano w literaturze. A na pewno, jeśli chodzi o stosunek partii do bezpartyjnych, jest tak już obecnie w życiu. Rozlegają się nawet oklaski.

Ociągając się nieco, wstaje inny młody człowiek i jeszcze obciążając nerwowo marynarkę z gabardyny, zwraca się do wykładawcy. — Tyle mówi się o wypaczeniach przeszłości jakoś nie dostrzegając nowych błędów, np. w stosunku do byłych urzędników bezpieczeństwa... — rozpoczyna.

Sala poruszyła się niespokojnie, nie przerywając mówiącemu, słuchano gorzkich jego uwag do końca.

Potem jednak, zanim jeszcze wykładawcy udało się wyjaśnić zarzuty, jeden po drugim wstawali dyskutanci nie zgadzając się ze słowami człowieka w gabardynie. Przypominano, że przecież wszyscy uczciwi ludzie, dawniejsi pracownicy UB, otrzymali prawo reedukacji; ucząc się na kursach zdobywają konkretne zawody, a jeśli zdarzają się przykłady niechęci, to chyba tylko w stosunku do tych „wyróżnionych” w przeszłości w łamaniu prawa, i tymi tak czy inaczej zajmuje się wymiar sprawiedliwości. Rzecz jasna, może nie zawsze postępowało społeczniństwo prawidłowo w ocenie byłych pracowników Urzędu, tu maczy to jednak w pewnym sensie narodziła niechęć, która pogłębiała się w miarę mnożących się krzywd, o jakich naród dowiadywał się przecież.

Na dworze już dawno wieczór; wykład się kończy. Światła pustoszeje. Ludzie spieszą do domów. Przybysz rozmawia jeszcze z towarzyszkami z KM. Przychodzi mu na myśl, że to sobota. W Poznaniu Kazia znowu z dziećmi sama, a przecież dziś na nas przypada kolej w szorowaniu schodów. Potem kąpiel. Dzieci teraz pewnie mówią, że ojca znowu nie ma. Basia, Hania i Krzysiu może nie tak, ale te młodsze smyki zawsze protestują: „Wczoraj ojca znowu nie było!”

Poczuł głód. Prawda, był jeszcze prawie na czczo. Idąc ulicą rozgląda się za restauracją. W złotych plamach światła latarni przechodnie nabierają wyraźnych kształtów, by znowu między jednym i drugim światłem rozpląnąć się w mrokach wieczora. Szybko wystaw Srd-miejskiej odbijają ruch uliczny. Są jak setki ekranów telewizyjnych wadliwie zainstalowanej aparatury, stąd i obrazy ulicy niewyraźne, zamazane.

W rynku jest lokal o dość oficjalnej nazwie: „Bar Centrum”. Kötlet siekany z jarzynką kosztuje 6,40 zł. Przybysz myśli, że tanio i że chyba nie będzie trzeba czekać do godz. 2 w nocy na „osobowy”. Zaoszczęd-

zione pieniądze na obiedzie starczą na „pospieszny” do Poznania. Pojedzie jeszcze przed północą.

Tak. Na pewno wystarczy, upewnił się po zjedzeniu porcji, podliczając w zeszycie koszty podróży. Spojrzał na sąsiedni stół. Dwaj mężczyźni dopijali półlitrowki zielonego likieru. Szklany blat stołu świecił resztkami nie dojeżdżonych golonki.

— Ja mu prosto w oczy wgarnęłam — mówi mężczyzna z przewiazaną opaską na lewym oku. — Co mi tam ich sprawy, zresztą teraz, to już wolno, nawet odezwać się nie mają prawa. I dodaje ciszej: — Tak czy tak załatwimy, tylko trzeba się spieszyć, bo znów się coś może pokreślić. Ale pamiętaj, jak się będzie opierał, to mu od razu z jego sprawkami w handlu wyjedziesz.

Bo niby kto brał forszę? Co! I za co? — Zobacysz, jak zmieniłam... Za dwie godziny odchodzi pociąg.

Na ławach poczekalni dworcowej sporo już czekających. Przy stole można poczytać ostatni tygodnik. Obok rozkłada się małżeństwo z dwójkiem dzieci. Chłopak może dziesięcioletni, brzemie. Kobieta wraca od bufetu, niosąc dwie szklanki herbaty.

— Pij, dziecko — podaje dziewczynce i potem meżowi. — Herbata jest zdrowa, 2,50 zł wzięli — dodaje.

Henryk HELLER

## Wiosenne połowy łososi

GDYNIA (ZAP)

Na Bałtyku rozpoczyna się obecnie główny sezon połowu łososi sieciami dryfującymi.

Druga połowa marca dała już rybołówstwu ponad 14 ton tych niezwykle cennych ryb eksportowych, zaś początek kwietnia stanowi dopiero właściwy początek sezonu.

W tegorocznych połowach łososi weźmie łącznie udział około 100 jednostek (kuterów i łodzi) głównie rybaków indywidualnych, jak i zrzeszonych w spółdzielniach rybackich.

Pierwsze sześć dni miesiąca dały indywidualnym rybakom ponad 10 ton łososi.

Na łowiskach łososiowych w pobliżu naszych wybrzeży łowią już liczne kutry niemieckie (głównie z NRF) i duńskie.

Według opinii starych rybaków, specjalistów od połowów łososi, wiosenny sezon połowów tych ryb zapowiada się bardzo pomyślnie. O wiele ostrożniejsze są na ten temat wypowiedzi i prognozy naukowców z Morskiego Instytutu Rybackiego. Kto będzie miał rację — pokaże najbliższa przyszłość. (jg)

## Zwrot jezior byłym właścicielom

OLSZTYN (ZAP)

W ciągu ostatnich kilku miesięcy zbadano w województwie olsztyńskim kilka spraw byłych właścicieli jezior, wyłącznie Mazurów i Warmiaków, którzy wystąpili do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie z żądaniem zwrotu swej dawnej własności. Jeziora te, w większości wypadków nie przekraczające kilkudziesięciu hektarów powierzchni, to stały swego czasu przejęte przez zespoły rybackie.

Jako pierwszy otrzymał swoją własność Leon Sikorski z powiatu Nowe Miasto, któremu po zbadaniu ksiąg katastralnych zwrócono jezioro Zwiniarz o powierzchni 43 ha. Są to wody zamknięte. Sikorskiemu przywrócono również utracone w swoim czasie prawo rybołówstwa.

W drugim wypadku przywrócone zostało prawo własności Marii Bieńkie z powiatu Szczytno.

Ponadto czterohektarowe jezioro Kurki w powiecie Ostróda otrzymała na własność z prawem rybołówstwa Fryderyka Radek ze wsi Kurki oraz siedmiohektarowe jezioro Bartosz właściciela Joanna Wagner z Rukłówek w powiecie reszelskim.

W chwili obecnej Prezydium WRN w Olsztynie rozpatruje siedem dalszych podobnych podań. (wel.)



## Obwieszczenia

### OBWIESZCZENIE

Wydział Finansowy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości, że w związku z wydzieleniem m. Poznania z województwa poznańskiego — wpłaty gotówkowe z tytułu należności podatkowych, należy dokonywać w kasach właściwych Oddziałów Finansowych PDZRN, mających siedzibę pod adresem: Wydział Finansowy, ul. Św. Józefa 1, w Poznaniu. Wpłaty bezgotówkowe, przelewami bankowymi, należy dokonywać na rachunek odpowiadający Oddziałowi Fin. w Narodowym Banku Polskim — Oddział V Miejski na podane niżej numery kont:

| Dz. Fin.<br>Oddz. Fin.<br>Insp. Pod.<br>i Opiat | Adres         | Wpłaty z tytułu:                |                                     |
|-------------------------------------------------|---------------|---------------------------------|-------------------------------------|
|                                                 |               | pod<br>od<br>wynag.<br>nr konta | pozostałych<br>podatków<br>nr konta |
| Stare Miasto                                    | Libelta 16/20 | 1231-91-426                     | 1231-95/1-426                       |
| Nowe Miasto                                     | Zagórze 15    | 1231-91-427                     | 1231-95/1-427                       |
| Jeżyce                                          | Libelta 16/20 | 1231-91-428                     | 1231-95/1-428                       |
| Grunwald                                        | Libelta 16/20 | 1231-91-429                     | 1231-95/1-429                       |
| Wilda                                           | Libelta 16/20 | 1231-91-430                     | 1231-95/1-430                       |

Międzychodzkie Zakłady TPMB w Sierakowie Wlkp.

**WZYWAJA PRACOWNIKÓW CEGIELNI SIERAKÓW I KŁOSOWICE**  
zatrudnionych od 1. VII. 1953 — 30. IX. 1956 r. do odbioru 30% nadpłaconego podatku od wynagrodzeń oraz pracowników cegielni Kłosowice zatrudnionych od 1. V. 1953 — 31. XII. 1955 r. do odebrania należności z tytułu różnic ekwiwalentu węglowego do dnia 31 maja br. Po tym terminie reklamacji nie uwzględniamy.  
Dyrekcja Międzychodzkie Zakładów TPMB w Sierakowie Wlkp. K2277

## Przetargi i licytacje

**Krotoszyńskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego** w Krotoszynie ogłasza przetarg na wykonanie 140.000 par spódów drewnianych (drzewo reblowe) do okalających wzór CIOP z drzewa bukowego, według opisu technicznego podanego w miesięczniku Ochrona Pracy nr 8/9 z sierpnia — września 1953 r. Oferty z podaniem ceny mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i osoby prywatne w kopertach zalakowanych w terminie do 27. IV. 1957 r. pod adresem: Dyrekcja Krotoszyńskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego, Krotoszyn, ul. Półna 3. W dniu 29. IV. 1957 r. o godz. 11 nastąpi otwarcie otrzymanych ofert w dowolnej obecności ubiegających się o wykonawstwo. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy. K2293

**Praca**  
Uczeń ogrodnictwa potrzebny, ogrodnictwo, Tomiak, Poznań, ul. Pulańskiego 9. 11198g  
Starszej osoby, najchętniej emerytę do 12, 12 i 3-letniego dziecka oraz lekkich prac domowych, poszukuje, Stefan Wilniński, Osowa Sień, pow. Wschowa koło Leszna. 22703p

**Pomoc** domowa do dzieł, trzy dni w tygodniu potrzebna, Poznań, Ciesielska 3 m. 5 (naprzeciw Gospody Targowej). 10511g

**Pomoc** do 2 dzieł poszukuje pozbawiona na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować, Irena Rakowicz, Sobótka, pow. Ostrowo Wlkp. 22806p

Ucznia murarskiego, także starszego i robotnika przyjmie, Chałupka, Puszczkowskiego 2a — parter. 11234g

**Dochodząca** pomoc domowa, potrzebna do malowania, Poznań, Piekary 8a m. 42. 11237g

**Pracownicę** przyjmie, Warsztat tokarski, Poznań, Grobla 7, w podwórzu. 11274g

**Pomocnik** piekarski-emeryt potrzebny, Warszawa, Mottego 2, piekarnia. 11320g

**Krawców**, krawcowe na ubranka chłopięce i skafandry poszukuje, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11337g.

**Przyjaciółom**, Zyczeń, Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie

**Apollonia Ganclerz**  
przeżywszy lat 60.  
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o godz. 11.30, z kaplicy cmentarza parafii na Jeżycach.  
W głębokim smutku pogrążeni  
mąż, syn, synowa, wnuczka i siostra  
Poznań, Szamarzewskiego 47 m. 16

**Stanisław Grabianowski**  
magister inżynier górnik  
odznaczony orderem „Polonia Restituta”  
przeżywszy lat 67.  
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o godz. 12 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.  
O bolesnej stracie zawiadamiają pogrążone w ciężkim smutku  
żona, córki i rodzina  
11586g

## Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość pracowników fizycznych do prac akordowych przy produkcji wyrobów betonowych przyjmują Zakłady Żwirowni i Betoniarń w Poznaniu, ul. Gdynska 15. Zgłoszenia przyjmuje kierownik zakładu na miejscu. K2333

**Ślusarza-mechanika i mechanika-aktorystę** zatrudni Instytut Maszyn Rolniczych, Poznań, Staroleka 31. K2322

**Stolarzy młynskich** do pracy w młynach należących do Rejonowego Przedsiębiorstwa Młynów Gospodarczych w Rogoźnie poszukuje Ekipa Remontowo-Montażowa w Polajewie, pow. Czarnków. Wynagrodzenie wg systemu akordowego. Zgłoszenia kierować pod adresem Ekipy Remontowo-Montażowej w Polajewie. K2265

**Głównego księgowego** kwalifikowanego zatrudni zaraz **Dolno-Słaska Fabryka Kleju** w Nowej Soli, Zgłoszenie DFK Nowa Sól, ul. Zielonogórska 11/13. Po okresie próbnym mieszkanie gwarantowane. K2266

**Stróż** potrzebny natychmiast. Warunki do omówienia, osobiście w Stacji Sztucznego Unasielenia Zwierząt w Poznaniu, ul. Naramowicka 144. K2273

**Magazyniera** z odpowiednimi kwalifikacjami i praktyką zatrudni zaraz w Witaszycach, **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych** nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajezaka nr 26. K2276

**Drukarz-maszynista** na roboty kolorowe ze znajomością remontów maszyn potrzebny zaraz. Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek w przemyśle poligraficznym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K-2283.

**Pracownika do obsługi** jednego konia w Poznaniu oraz magazyniera i stróża polowego w gospodarstwie rolnym 20 km od Poznania przyjmie natychmiast Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy nr 61 w Poznaniu, Dworzec Główny, pokój 18—19. K2296

**Głównego księgowego** zatrudni zaraz przedsiębiorstwo handlu hurtowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11478g.

**Księgową** ze znajomością pisania na maszynach księgujących zatrudni natychmiast Zakłady Metalurgiczne Poznań, ul. Krawców 15. K2290

## Kupimy KSIĄŻKI

następujących autorów wydane przed rokiem 1939:

Knut Hamsun  
Henryk Pontoppidan  
Karol Gjellerup  
Karl Michaelis  
August Strindberg

**WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE**  
Poznań, Ratajezaka 35  
K2225

**Kupię** frezarkę z podzielnicą, w dobrym stanie, lub zamienię na tokarnię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11538g.

**Łuszczarkę** do fornu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11277g.

**8 dźwigarów** ca 5 m dl. kupię, Poznań, Chwaliszewo 63, m. 1, tel. 36-13. 11285g

**Burko** duże gabinetowe kupię, Poznań, tel. 65-195, po godz. 19. 11309g

**Kupię** spiesznie motocykl marki „WFM” nowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11321g.

**Trak-gater** spiesznie kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11330g.

**Maszynę** do produkcji lodów kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11331g.

**Kupię** gater kompletny, Władość: Warszawa, Tamka 5 m. 6, Putz. K2342

**Strzykawkę** lekarską uszkodzoną kupię, Naprawa Szpitalu Medycznego, Poznań, ul. 23 Lutego 61, przy narożniku ul. Żydowskiej. 11276g

**Wózki** dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowe, czesne drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz lalek polecia: H. Świątko, Poznań, Wrocławska 13. 9901g

**Przyjaciółom**, Zyczeń, Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie

**Mieczysław Ruxer**  
podziękowania składa  
siostra  
11410g

**Przewiebnemu** Duchowieństwu, Gronu Nauczycielskiemu, Komitełowi Rodzicielskiemu i Dziełom Szkoły nr 2 w Swarzędzu, Nauczycielstwu i Młodzieży Szkoły nr 1 Doksztalującej i Zawodowej, Nauczycielstwu z Pobiedzisk, Nekli i powiatu poznańskiego, Przedstawicielstwu Wydziału Oświaty PRN i Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa, Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Pracownikom Swarzędzkiej Fabryki Mebli, Milicji Obywatelskiej, Chórowi Kościelnemu, Współlokatorom, całemu Społeczeństwu m. Swarzędza i Przedstawicielom mieszkalców Lubonieczka za oddanie ostatniej przysługi mojemu najdroższemu mężowi, memu ojcu, sp.

**TADEUSZOWI CYBULSKIEMU**  
jak również za złożone wienie, słowa pociechy i okazaną nam serdeczną pomoc w tych ciężkich dla nas dniach składamy serdeczne „Bóg zapłać!”  
Żona z synem.  
Swarzędz, 16 kwietnia 1957 r. 11454g

## Rejon Przemysłu Leśnego

Wrocław, pl. Grunwaldzki 90

### OFERUJE DO SPRZEDAŻY

instytucjom, przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym i prywatnym

## TROCINY

w sprzedaży wagonowej

w każdej ilości

franco wagon stacja przeznaczenia.

Szczegółowych informacji udziela i przyjmuje zamówienia Dział Produkcji i Zbytu, pl. Grunwaldzki 90, pokój nr 7, tel. 8811/14. K2201

## Sprzedamy

części samochodowe (różne)  
materiały wulkanizacyjne  
materiały elektryczne  
motor na benzynę 5,5 KM  
przrząd do wyważania bębnow

**RSP Metalowców, Szamotuły**

ul. Ratuszowa 5 K2126

**WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH W SZCZECINIE**  
ZAKUP

po cenach zgodnych z cennikiem Ministerstwa Budownictwa

**każdą ilość krawężników ulicznych**

oraz

**PLYT BETONOWYCH 35 x 5**

Oferty lub zgłoszenia telefoniczne kierować należy pod adresem: Szczecin, ul. Odrowąża 1, telefon 33-526 lub 33-425. K2247

## GLIWICE

2 duże pokoje po 30 m<sup>2</sup> każdy, kuchnia, gaz, łazienka, pokój służbowy, w śródmieściu, zamienię na podobne lub 3-pokojowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2270.

## KOTLINY

piece przenośne  
polecia  
Ludwik Szymkowiak,  
Poznań,  
Kraszewskiego 28.

**Nieruchomości**

**Kamienie**, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję. **Nowak, Poznań**, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 8577g

**Kamienie**, wille, parcele polecam — poszukuję dla poważnych refektantów: **Meleński, Poznań**, Czerwonej Armii 23. 9708g

**Kamienie** 4-piętrową, komfortową, 5 sklepów, idealną połowę spiesznie sprzedam. **Meleński, Poznań**, Czerwonej Armii 23. 10833g

**Gospodarstwo** trzydziestohektarowe elektryfikowane, (okolica Mogilna) oddam w dzierżawę. **Dutkiewicz, Poznań**, Dzierżyńskiego 105. 11219g

**Sprzedam** wille w Gorzowie, 7 pokoi, duży sad owocowy, ewentualnie przyjmę współpólnika do cegielni, z minimalnym wkładem 50.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11227g.

**Wille** nowowbudowaną z wolnym mieszkaniem spiesznie sprzedam. **Meleński, Poznań**, Czerw. Armii 23. 11260g

**Dom** 13 izb, z ogrodem, wolnym mieszkaniem, w mieście powiatowym sprzedam (100.000 zł). Zgłoszenia: **Otreba, Jarocin**, Kilińskiego 2. 22617p

**50 gospodarstw** różnej wielkości, 50 wili, domów, domków spiesznie poszukuję dla refektantów z gotówką 50—350.000 zł. Pośrednictwo: **Otreba, Jarocin**, Kilińskiego 2. 22618p

**Kupię** dom jednorodzinny z ogrodem, z wolnym mieszkaniem w Jarocinie, Chociczy, Czempiniu lub Mosinie albo w Śremie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22696p.

**Sprzedam** ogrodnictwo wartości 300 tys. zł (miasto powiatowe). Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 22702p.

**Sprzedam** korzystnie lub zamienię wille, budynki gospodarcze duże, młyn na 5 ton (wagę wozową), obecnie mieści się skup siana, przy kole, na dom mały murowany z ogrodem w okolicy Poznania, Krakowa, za opłatą według umowy. **Antkiewicz, Gorki Noteckie**, Kolejowa 27, pow. Strzelce Kraj. 22807p

**Dom**, 4 ubikacje, sad, 4 ha ziemi (Szamotuły), zamienię na domek w Poznaniu przy tramwaju, ewentualnie kupię pół wili. Posiadam do zamiany mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11317g.

## ZAKŁADY ROBÓT SPECJALNYCH SPÓŁDZIELNIA PRACY

WROCLAW, PLAC CZERWONY 1/3/5  
tel. 86-01-09, wewn. 82

### WYKONUJĄ:

**Izolacje** przewodów, kotłów parowych, wodnych oraz urządzeń chłodniczych, solankowych i amoniakalnych,

**Obmurza** kotłów i remont czopów kominowych,

**Instalacje** odgromowe i centralnego ogrzewania,

**Budowę** nowych i remonty istniejących studni. K2298

## MIÓD

naturalny zakupi w każdej ilości

**F-ka Cukrów „Rywal”**

Leszno, ul. Kom. Paryskiej 36

K2118

## CHODZIESKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

w Chodzieży, ul. Fabryczna nr 6

wykonują

**wszelkiego rodzaju**

**WYROBY TOCZONE**

dla przedsiębiorstw uspołecznionych oraz prywatnych. Ceny ściśle według kalkulacji. Termin dostawy według uzgodnienia. K1976

## PREFABRYKATY

### ZUZLOBOTOWE

na domki jednorodzinne, z własnego i powiększonego materiału wykonuje.

**ZBIGNIEW BEKAS,**  
Poznań,  
Sienkiewicza 13 m. 5,  
od godz. 15. 11293g

**Kupię** gospodarstwo do 100.000 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 11280g.

**Kupię** parcelę 1000—2500 m<sup>2</sup> w okolicy Poznania, przy dogodnej komunikacji. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11282g.

**Sprzedam** domek jednorodzinny (pow. Czarnków) 1200 m<sup>2</sup> ogrodu, cały wolny. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 11303g.

**Sprzedam** parcelę około 1250 m<sup>2</sup> w Skórzewie od strony Junikowa, 15 minut od tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11305g.

**Oddam** w dzierżawę ogród z zaprowadzoną hodowlą nutrii, ewentualnie przyjmę współpólnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11307g.

**Kupię** spiesznie domek lub wille jednorodzinne blisko tramwaju, cena obojętna. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11315g.

**Lekarskie**

**Dentysta** Sępka Poznań, Wielka 10, przyjmuje codziennie. Specjalność: nowoczesna technika stomatologiczna. Ceny przystępne dla świata pracy. 9915g

**Zguby**

1000 zł nagrody za zwrot zegarka marki „Atlantic Weltmeister” extra, który zginał nad ranem 14 bm., prawdopodobnie w tak-sówce, na odcinku Belweder, Jeżyce, Wilda. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 11349g.

**Zgubiono** legitymację Leszczyńskiego Liceum Ogólnokształcącego. **Aleksandra Malecka, Leszno**, Wolności 17. 22908p

**Zgubiono** legitymację Leszczyńskiego Liceum Ogólnokształcącego. **Anna Weigt, Leszno**, Grodzka 1. 22808p

**Różne**

**Naprawa** maszyn do pisania to specjalność warsztatu: **Piotr Pieprzycki, Poznań**, aleje Marcinkowskiego 36, telefon 23-63. 8295g

**Kawaler** lat 44, kupiec, pragnie zapoznać pannę lub wdowę, brunetkę. Oferty z fotografią do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11375g.

**Kawaler** lat 45, ze znajomością ziemianisko-kupieckiej, pragnie zapoznać pannę lub wdowę. Oferty z fotografią do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11376g.

## Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 9. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

**Biuro Ogłoszeń:** Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-58, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

**Druk:** Zakłady Graficzne im. M. Rasprzaka w Poznaniu. K-15



# „Gdy nasza drużyna na wycieczkę rusza...”



Wesoły śpiew i zadowolone miny... Drużyna harcerska opuszcza zadymione miasto i udaje się na wycieczkę. Pierwszy i drugi zastęp drużyny „Błękitnej czternastki” przy Liceum im. Marcinkowskiego wykorzystuje krótkie świąteczne wakacje na odbycie wycieczki i przeprowadzenie ćwiczeń terenowych. Drużynowy Marek Kuk (z prawej) obmyśla plan.



Jedną z podstawowych sprawności jest umiejętność sygnalizacji, którą znać powinien każdy harcerz. Toteż druh Marek przystępuje do tego dużej wagi, ćwicząc swoich „chłopców” w przyswojeniu sobie tej zdolności. Dzisiaj przypadła kolej na Pawła Łęczkowskiego, który w otoczeniu kontrolujących go kolegów odbiera rozkazy.



Dać sobie radę w każdej sytuacji, to dewiza dobrego harcerza. Nie więc dziwnego, że trzeba nieraz zająć dobre stanowisko obserwacji na wysokim drzewie. Od czego długa linka! Kilkanaście minut — i sznurowa drabinka gotowa. Teraz zajęcie stanowiska i — w razie potrzeby — szybkie zejście nie stanowi już żadnych trudności. Po drabince wspina się sprawnie Jurek Jaeger. Bezpieczniej to, niż wchodzić po grubym pniu — i dla mundurka i dla... kolan.

Zdjęcia: K. Przychodzki  
Tekst: M. Vogel

## W nieczynnych zakładach znów ruszą maszyny

Pisaliśmy w końcu marca, że jedną z największych bolączek w Odolanowie jest zatrudnienie. Rzemiosło rozwija się słabo, fabryk nie ma i trudno o pracę, zwłaszcza dla kobiet z dziećmi, czy wdów, które by nie chciały wyjeżdżać codziennie do innych miejscowości. Nic też dziwnego, że w rozmowach z mieszkańcami przebiega tak często jedno pragnienie: gdyby tak uruchomiono w Odolanowie jakąś fabryczkę, spółdzielnię, zakłady...

Pisaliśmy o staraniach Prezydium MRN w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Poznaniu o udzielenie kredytu z funduszu interwencyjnego na uruchomienie szwalni i oto są już pewne efekty. Z wypowiedzi dyr. Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Cwojdzńskiego wynika, że WZP uruchomi tam przedsiębiorstwo z 17 maszynami do szycia, w którym zatrudni 80 kobiet przy produkcji galanterii i różnej konfekcji. Rozważa się również możliwość założenia plantacji wikliny na łakach nad Baryczą i uruchomienia w Odolanowie jakiegoś zakładu metalowego. Można byłoby w nim zatrudnić uczniów z miejscowej szkoły metalowej, którzy obecnie mają trudności z uzyskaniem pracy. Może też uda się zorganizować produkcję mebli z wikliny z wikliny?...

Choć jest małym miasteczkiem, ale mimo to był znany przed wojną nawet zagranicą. Wspomina o tym niejeden z mieszkańców. Stąd to przecież wysyłano dawniej do różnych krajów piękne wyroby wikliniarskie, a dziś?...

Nad pobliską Prosną rośnie na dużych polach ziemi wikliny. Niestety, nie jest wykorzystywana. Niejeden z kościołarzy jeszcze i dziś waleś się beczynie...

Ostatnio Wojewódzki Zarząd Przemysłu zainteresował się tą miejscowością i założył w Choczynie wytwórnię. W tej chwili pracuje w niej 40 wikliniarzy. Z końcem roku liczba zatrudnionych wzrośnie do 150 osób.

Również w ostatnim okresie Wojewódzki Zarząd Przemysłu uruchomił w jednym bloku POM w Dolsku nowy zakład, w którym zatrudnił 45 osób przy produkcji ubrań roboczych. Daleko zaawansowane są również prace adaptacyjne w salce parafialnej w Zdunach. Miejscowy proboszcz przychylnie ustosunkował się do projektu wykorzystania jej na jakąś wytwórnię. W przyszłości zamontuje się tu 28 maszyn i około 100 osób pracować będzie przy produkcji obuwia. Pierwsze zamówienia już są. Na razie Zduny dostarczą 200 tys. okulałów.

Wojewódzki Zarząd Przemysłu zapewnia, że poświęca wiele uwagi aktywizacji życia gospodarczego w małych miasteczkach.

W przetwórnicy uruchomionej w baraku b. POM w Śremie produkować się będzie różna galanteria dziecięca. W pobliżu wznosi się dwa baraki fabryczne i prawdopodobnie wytwarzać się w nich będzie obuwie lub artykuły z tworzyw sztucznych.

Nareszcie wykorzystane zostaną pomieszczenia po „Ostrówie” w Ostrowie. Remonty już rozpoczęto i w najbliższym czasie ma się tu produkować 400 do 500 tys. litrów wina rocznie. W czerwcu przemysł terenowy uruchomi w nie wykorzystanym o-

## Wiadomości z Jarocina

SPÓŁDZIELNIE PRZEMYSŁOWE w Potarzycu, Roszkowie, Parzęczewie i Kotlinie zakupiły ostatnio ciągniki. Zamówienia na nie złożyły spółdzielnie w Orpiszewku i Radlinie. RSW w Parzęczewie nabyła nową młocarnię wraz z motorem spalinowym.

PRZYDZIAŁY KREDYTÓW dla rolnictwa powiatu jarocińskiego na I kwartał br. wyniosły 290.400 zł. Na zakup inwentarza martwego i żywego z kredytów krótkoterminowych przeznaczono kwotę 1.250 tys. złotych. Wykorzystano z sumy tej zaledwie 700 tys. złotych, (talk)

biekcie w Książu wytwórnię obuwia dziecięcego. Rozpoczęto również przygotowania do uruchomienia zakładu w obiektach byłego GOM w Środzie.

Tak więc już najbliższe miesiące przyniosą pewne efekty w aktywizowaniu miast i miasteczek. Przeznaczono na nią w roku bieżącym w całym kraju z funduszu interwencyjnego i funduszu rozwoju przemysłu około 190 milionów złotych. W pustych, dotąd nie wykorzystywanych halach, w których znajduje zatrudnienie setki osób, produkować się będzie poważne ilości różnych artykułów. Oczywiście wszystko to jest zbyt mało w stosunku do możliwości. Stąd też rady narodowe powinny bardziej zainteresować się właściwym wykorzystaniem nieczynnych obiektów i surowców znajdujących się w terenie, aby jeszcze zwiększyć zatrudnienie i produkcję najbardziej potrzebnych artykułów. (L)

## Teatry

(w Poznaniu)  
OPERA — wtorek, godz. 19 „Lakmé”, środa, godz. 19 „Śpiąca królewna”, czwartek, g. 19 — „Jaś i Małgosia”, piątek, g. 19 „Baron cygański”, sobota, g. 19 „Halka”; POLSKI: wtorek — nieczynny, środa i czwartek, g. 19 — „Wieczór trzech królów”, od piątku do niedzieli, g. 19 — „Szkłanka wody”; NOWY: wtorek — nieczynny, od środy do niedzieli, g. 19 — „Fulałka na myszy”; OPERETKA POZNAŃSKA: od wtorku do niedzieli — g. 19 — „Krysia Leśniczanka”; KOMEDIA MUZYCZNA: środa, piątek, sobota, niedziela, g. 20 — „Panna Nitouche”; LALKI i AKTORA: wtorek, g. 16.30 — „Baśń o pięknej Parysadzience”, środa nieczynny, czwartek, g. 16.30 — „Baśń o pięknej Parysadzience”, piątek, g. 11 — „O pieśku, co chciał być szczeniakiem”, „Jaś i Małgosia”, sobota, g. 16.30 — „Baśń o pięknej Parysadzience”, niedziela, g. 11 i 16.30 — „Baśń o pięknej Parysadzience”; SATYRY: od wtorku do niedzieli, g. 20 — „Jutro pogoda” (środa nieczynny).

W terenie:  
KALISZ — od wtorku do niedzieli „Nie igra się z miłością”; GNIEZNO — od wtorku do niedzieli — „Filomena Marturano”.

## Kina

KALISZ — Wolność: „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli”; Stylowe: „Nasze czasy”; OSTROW — Przewodnik: „Władimir Złotow”; Słońce: „Sycylijskie wakacje”; GNIEZNO — Polonia: „Ona tańczyła jedno lato”; Lech: „Dziewczyna z Placu Hiszpańskiego”; LESZNO — Sportowiec: „Sąd Boży”.

## Radio

PROGRAM I  
Fala 1322 m  
15.06 — informacje, 15.10 — „Całego świata, 16 — „Z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — koncert popołudniowy, 17.15 — odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych, 17.25 — felieton muzyczny, 18 — reportaż literacki, 18.20 — rytm i piosenka, 19.05 — recital organowy, 19.30 — „Słafrok Oblomowa” — słuch., 21.30 — muzyka ludowa Wielkopolski, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 — muzyka taneczna, 22.23 — miłośnikom muzyki kameralnej.  
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.

## Czy umiesz chodzić i jeździć?

Nasz konkurs trwa. Poniżej dalsze hasła i następny, ósmy z kolei rysunek.

HASŁO 15. Zapoznaj się z przepisami ruchu drogowego. HASŁO 16. Jazda za pojazdem mechanicznym często kończy się tragedią.



## WYSTĘPY zagranicznych piłkarzy w Poznaniu

W całej Polsce panował podczas Wielkanocy bardzo ożywiony ruch piłkarski. Po długich latach niemal we wszystkich większych ośrodkach gościły znowu drużyny zagraniczne. Entuzjaści piłki nożnej w Poznaniu byli świadkami pojedynków czołowych drużyn stolicy Wielkopolski z silnymi ligowcami Węgier i Czechosłowacji.

Wielkie rzesze widzów, które zgromadziły się w oba dni na Stadionie im. 22 Lipca najlepiej świadczy, jak bardzo zwolennicy sportu nr 1 spragnieni są oglądania zespołów zagranicznych.

Nareszcie nasi piłkarze pokazali lepszą grę, aniżeli w dotychczasowych spotkaniach o mistrzostwo ligi — takie i tym podobne wypowiedzi słychać było z ust stałych bywalców naszych boisk. To samo zresztą potwierdzili członkowie kierownictwa Warty. Trener gości, Steiner — oświadczył, że jego chłopcy zagrali poniżej swej formy, zwłaszcza w pierwszej części meczu. W tych krótkich wypowiedziach mieści się właściwie cały sens niedzielnego pojedynku.

Na znak sędziego Wilczyńskiego, goście grając z wiatrem ruszyli z miejsca do natarcia. Konieczka, który interweniował w porę, miał odciąć sporo zajęcia.

Jednak miejscowi odpowiedzieli kontratakami, a w 10 min., ku niezadowoleniu widzów, która przybyła na mecz w liczbie około 15 tys., napastnicy gospodarzy nie trafiają do próżnej bramki. Wolnego z przedpola karnego gości, również nie wykorzystują. Gra się zupełnie wyrównuje. Są tylko sporadyczne momenty, gdy jedna ze stron dłużej przebywa na polowie przeciwnika. W 20 min. bomba Zielewicza miją się z celem. O wielkim szczęściu mogą mówić Węgrzy, gdy w 25 min. Wóźniak dalekim strzałem posłał piłkę ku opróżnionej bramce Vasasu. W ostatniej dosłownie chwili, jakby wyrósł spod ziemi, znalazł się jeden z obrońców i z samej linii bramkowej odwrócił groźące niebezpieczeństwo. Odciął więc atakującą Węgry.

Przy stanie bezbramkowym drużyny zmieniają pola. Goście zwiększają tempo, grają, jak to się mówi na... pełnych obrotach, szczególnie im bliżej końca. Niemniej i „zie-

loni” nie próżnują. Doping widzów, jakkolwiek skąpy, raz po raz podrywa gospodarzy do większego wysiłku. Podkreślić trzeba tym razem pozytywną grę skrzydeł.

Kilka kornerów, zarówno bitych przez gości czy Wartę — wyłapują przeważnie bramkarze, którzy w obu drużynach należeli wraz z blokami defensywnymi do najlepszych formacji swych drużyn.

Jeszcze raz uśmiecha się szczęście Warcie, gdy Anioła podchodzi do linii ataku i strzela. Daleki strzał kieruje bramkarz w ostatniej chwili na róg. Od mniej więcej 30 min. drugiej części meczu inicyjatywę mają w swym ręku Węgrzy. Ich zamiary pokrzyżowali Warciarze. Mecz kończy się bezbramkowo. (tp)

Lech wystawił do meczu przeciwko Sparcie (Trnava — CSR) całą linię młodych napastników bez Anioły i Golewskiego, a dopiero po zmianie pół zagrał Wojciechowski w miejsce Skubla.

Gospodarze ulegli dobremu technicznie, lecz grającemu zbyt ostro, przeciwnikowi 1:2 (0:0). Lech miał przez większą część gry inicjatywę. Prowadzenie dla gości w 49 min. po strzale wolnym uzyskał Svec. Natychmiastowy kontratak przyniósł wyrównanie przez Wojciechowskiego.

Zwycięską bramkę uzyskał Galvicka.

## O mistrzostwo klasy A

AZS — RAWICKI KS 1:1  
Eksligowy zespół Rawickiego KS zremisował po wyrównanej grze z drużyną poznańskiego AZS 1:1 (0:0). Spotkanie stało na przeciętnym poziomie, było jednak interesujące ze względu na dość szybkie tempo gry i wiele sytuacji pod bramkowych. Bramkę dla AZS zdobył z rzutu karnego Melosik, dla rawiczian — Urbaniak.

OLIMPIA — STAL PLESZEW 3:2  
Jedenastka poznańskiej Olimpii pokonała zaskoczenie, dzięki lepszej technice, pleszewską Stal, z którą do przerwy uzyskała wynik bezbramkowy — 1:1. Dorobek bramkowy zawdzięcza Olimpia Grzybkowi, który strzelił 2 gole oraz Łakomemu — 1 bramka.

WARTA — POGON GÓRA ŚLĄSKA 4:0

Poznańska Warta odniosła zdecydowane zwycięstwo nad Pogonią — 4:0 (2:0). Zieloni byli zespołem pod każdym względem lepszym i gdyby ich atak nie bawił się w superkombinacje, zwycięstwo byłoby jeszcze wyższe. (ak)

## Na starcie biegów o Memoriał Bronisława Szwarca

Po kilkuletniej przerwie wznowione zostały biegi przełajowe o Memoriał Bronisława Szwarca, znanego w okresie międzywojennym biegacza, późniejszego sekretarza i prezesa Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Zginął jako prawy Polak w walce o Ojczyznę podczas ostatniej wojny, stracony przez hitlerowskich najeźdźców.

Czcząc pamięć świetnego lekkoatlety zawodnicy wystąpili do biegów juniorów i seniorów. Jakkolwiek spodziewano się większej ilości zgłoszeń, spraw nie przeprowadzone biegi przy czyniły się do zwiększenia za-

interesowania „królową sportów” dzięki obecności kilku tysięcy widzów.

Bieg juniorów na dystansie 2000 m, przy udziale 14 startujących, wygrał Nalepka (Legia Pz) w czasie 9.30.4 przed Gocem (Warta) 9.36.0 i Maciejewskim (Olimpia) 9.46.8. Dalejsze miejsca zajęli: Kaczynski (Lech), Paterczyk (Budowlani) i Młodczyński (Warta).

Główny bieg — seniorów na 4000 m zgromadził 18 zawodników. Faworytem był w dobrej formie znajdujący się Gerwazik (Ol.), który też jako pierwszy przerwał taśmę, kończąc bieg w czasie 17.36.4 przed Mierzejewskim (Warta) 17.40.0. Następne trzy miejsca z kolei przypadły warciarzom: Tad. Barteckiemu, Borowiakowi i A. Orywałowi przed Kuntzem (AZS), Włodarczakiem (Olimpia) i Chrzanowskim (Wiśniarz Kalisz).

W punktacji zespołowej zdecydowanie wygrali „zieloni” — 104 pkt. przed Olimpią 49, Budowlanami 22, Lechem 17, Legią 15, LZS Błotnica 12, AZS 10 i Wiśniarzem 8 pkt.

Łącznie z tymi biegami odbyły się jeszcze dwie konkurencje. 100 m wygrał Baranowski (Olimpia) przed Jarzembowskim (Warta) w równym czasie 10.9. Trzecim był Musiał (Ol.) 11.3. W sztafecie 400—300—200—100 zwyciężyła Warta w czasie nowego rekordu wojewódzkiego 2.01.4 przed Olimpią 2.02.1. W zwycięskiej sztafecie biegli: Zb. Orywał, Jarzembowski, Prosi i Olejnik. (p)